

Bezpodstawnie straszą wolnymi niedzielami

7 marca 2018

Stopniowe wprowadzanie zakazu handlu w niedzielę nie podoba się większości czołowych mediów, lobby pracodawców, a także pewnej grupie prawicowych publicystów stojących na straży „prawdziwego wolnego rynku”, ale straszenie katastrofą gospodarczą z tego powodu nie ma żadnego pokrycia w faktach. Polepszająca się koniunktura gospodarcza, spadające bezrobocie, a także powolna zmiana kształtu polskiego handlu detalicznego wbrew lamentowi liberałów nie przyczynią się do pogorszenia sytuacji w tym sektorze.[A]

Eksperti rozmawiający z portalem Forsal.pl twierdzą, że wprowadzenie ograniczeń w niedzielnym handlu nie odbije się na sytuacji ekonomicznej tego sektora, stąd obecny rok może ponownie przynieść tylko 50-60 upadłości sklepów w całej Polsce. To przede wszystkim efekt rosnącego popytu, ponieważ handel detaliczny w ubiegłym roku znalazł się w czołówce branż korzystających ze spadku bezrobocia w Polsce, a także ze wzrostu dochodów sporej części Polaków.[A]

Dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują więc, że sprzedaż detaliczna w 2017 roku rosła o blisko 8,4 proc., czyli ponad dwa razy szybciej niż w roku wcześniejszym. Statystyki prowadzone przez niezależne instytuty analityczne mówią z kolei o tym, iż 60 proc. firm znajduje się w dobrej kondycji finansowej, 19 proc. w słabej, natomiast 21 proc. w złej. Poważne problemy z regulowaniem swoich zobowiązań w terminie ma z kolei tylko 4 proc. przedsiębiorstw handlowych.[A]

Eksperti twierdzą więc, że zmiana reguł gry rynkowej odbywa się w najlepszym możliwym momencie, czyli w czasie rosnącej koniunktury gospodarczej. Z analiz PwC wynika chociażby, że obrót z powodu wolnych niedziel nie spadnie o więcej niż 4-8

proc., a będzie to głównie zależeć od lokalizacji i rodzaju marketu, przy czym nie należy obawiać się wycofania z sektora jego największych graczy. Sklepy będą musiały po prostu znaleźć inne rozwiązania w swojej działalności, zaś przyszłość i tak będzie należeć do małych sklepów obsługiwanych przez właścicieli.[A]

Jednocześnie przewiduje się, że pracę w związku z wycofywaniem się z handlowych niedziel może stracić blisko 30 tysięcy osób, ale należy podchodzić ostrożnie do podobnych danych – po pierwsze, sklepy od dawna mają problemy ze znalezieniem odpowiedniej ilości pracowników, a po drugie ich liczba i tak stale spada. W ciągu ostatniego roku ubyło ich o około 4,2 proc.[A]

Tymczasem „Solidarność” zapowiada walkę o doprecyzowanie przepisów dotyczących wolnych niedziel także w innych branżach poza handlem. Według Piotra Dudy działanie związku na rzecz wolnych niedziel także dla pracowników zatrudnionych w innych dziedzinach niż handel to naturalna konsekwencja już podjętych inicjatyw, które poskutkowały wejściem od 1 marca br. w życie ustawy ograniczającej handel w niedziele. Jak mówił Duda, związkowcom chodzi nie tyle o ograniczenie handlu, co ograniczenie zatrudnienia w dni wolne od pracy.[N0]

O sprawie pisze portal Pulshr.pl. Cytuje on wypowiedzi szefa „Solidarności” ze spotkania ze związkowcami śląsko-dąbrowskiego oddziału związku 6 marca br. Duda podkreślił na nim, że niedzielna praca służb takich, jak policja czy straż pożarna wynika ze względów bezpieczeństwa, jednak, jak ocenił, już tzw. praca zmianowa jest w kodeksie określona nieprecyzyjnie i może być furtką do pracy w niedzielę także w tych dziedzinach, gdzie nie ma to faktycznego uzasadnienia, stąd związkowy postulat doprecyzowania zapisów w tym zakresie. „Jeżeli tylko skutecznie doprecyzujemy ten zapis w Kodeksie Pracy, już kolejne grupy zawodowe będą mogły niedzielę spędzić w domu” – ocenił Piotr Duda, wskazując, iż przed związkowcami stoi także podobne zadanie dotyczące innego kodeksowego

zapisu, mówiącego o nadzwyczajnych sytuacjach w zakładzie pracy – również umożliwiających pracę w wolne dni.[N0]

„Przedwczoraj byłem w sklepie jednej z sieci handlowych – klientka stanęła i splunęła na mnie (...). Jest taka polaryzacja i taka wściekłość niektórych ludzi, że to po prostu nie mieści się w głowie. Ale jak się podchodzi do kasy, to ludzie dziękują – i to jest najważniejsze” – dodał przewodniczący „Solidarności”. [N0]

Jak mówił, nie do związkowców walczących o wolne niedziele należy kierować pytania o postępowanie pracodawców, którzy, zmuszeni nowymi przepisami do zamknięcia sklepów w niedziele, chcą wydłużać godziny pracy czy np. zmuszać pracowników do pracy w nocy. „To jest pytanie do tych pseudopracodawców, którzy traktują pracę jak towar, a ludzi jak śmieci, jak towar na półkach” – powiedział Duda.[N0]

Na podstawie: Forsal.pl, Pulshr.pl

Źródła: Autonom.pl [A], NowyObywatel.pl [N0]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net